

**Jarosław STULCZEWSKI\***

## **WYWIAD Z ALINĄ SARZAŁĄ – HISTORYKIEM I TWÓRCĄ SZKOLNEJ IZBY PAMIĘCI W SIKUCINIE**

Trzynasty wywiad w ramach cyklicznej rubryki „Biuletynu Szadkowskiego” to rozmowa z emerytowaną nauczycielką, historykiem Aliną Sarzałą, która w 1969 r. była inicjatorką i organizatorką nieistniejącej już dziś Izby Pamięci Narodowej przy Szkole Podstawowej w Sikucinie (gm. Szadek).

**Blisko pół wieku temu była Pani inicjatorką powołania przy Szkole Podstawowej w Sikucinie Izby Pamięci Narodowej. W jakich okolicznościach powstawała ta placówka?**

Tak, to prawda. Taka izba powstała nie tylko w mojej szkole, ale w także innych. Taka była wówczas moda. Dzieci zbierały od rodziców, dziadków różne stare rzeczy z okresu przedwojennego i czasów drugiej wojny światowej. Stolarz wykonał gabloty oszlone z kluczykami na eksponaty. Staralam się aby było tak jak w muzeum. Niestety brakowało dużego pomieszczenia. Izba mieściła się w jednej z sal lekcyjnych.

**Skąd u Pani zainteresowanie zbieraniem pamiątek z przeszłości?**

Z wykształcenia jestem historykiem. Studia ukończyłam w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Ze względu na zainteresowania chciałam zrobić coś ciekawego, coś co by pozostało na lata.

**Sikucin był pierwszą placówką, gdzie Pani podjęła pracę jako nauczyciel?**

Pochodzę z Nowego Miasta nad Pilicą położonego na Mazowszu. Tam się urodziłam, skończyłam maturę i wyjechałam do Piotrkowa Trybunalskiego na dwuletnie Studium Nauczycielskie. Następnie odbyłam studia wyższe w Krakowie. Po ukończeniu studiów pracowałam jako nauczyciel w wioskach koło Nowego Miasta. Później na kursach doskonalenia nauczycieli w Zgierzu lub Łowiczu zapoznałam swojego przyszłego męża. Z racji, że mąż był z Sieradzkiego chciałam znaleźć pracę na tym terenie. Akurat w Sikucinie było miejsce, więc zostałam

---

\* Jarosław Stulczewski, archiwista, działacz społeczno-kulturalny oraz ruchu rekonstrukcyjno-historycznego, prezes Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Zduńskiej Woli, 98-220 Zduńska Wola, ul. Mickiewicza 4, e-mail: jaroslaw.stulczewski@o2.pl.

tutaj skierowana. Była to szkoła siedmioklasowa, gdzie uczyło czterech lub pięciu nauczycieli. W jednej klasie było około dwudziestu uczniów. Następnie uczyłam w Wojsławicach i tam przeszłam na emeryturę. Zawsze chciałam być nauczycielką, choć nikt z mojej rodziny nie był pedagogiem.

### **Kto wówczas był dyrektorem Szkoły Podstawowej w Sikucinie?**

Mój mąż, Mieczysław Sarzała.

### **Co ciekawego udało się zgromadzić w sikucińskiej Izbie?**

Najpierw, przede wszystkim porozmawiałam z dziećmi o moim pomysle. Przekonywałam ich o słuszności zbierania pamiątek z przeszłości. Powtarzałam, że jeśli coś jest nie potrzebne w domu, to należy spytać mamę czy można to przekazać do izby. I dzieci przynosiły różne rzeczy. Zbiory były bardzo zróżnicowane. Najwięcej rzeczy pochodziło z czasów II wojny światowej, np. książeczki pracy osób wywiezionych na roboty przymusowe do III Rzeszy, fotografie Polaków pracujących w czasie wojny w Niemczech, fotografie żołnierzy walczących na zachodzie. Ale były także przedmioty z I wojny światowej, np. bagnet czy srebrny Krzyż św. Jerzego IV stopnia. Ktoś przyniósł żelazko, ktoś inny komplet widelców. O zbieraniu starych przedmiotów nie tylko mówiłam dzieciom, ale także ich rodzicom podczas wywiadówek. Sugerowałam aby przekazywali np. jakieś odznaczenia, legitymacje, monety, banknoty, wagi, moździerz i inne wartościowe przedmioty. Dzięki czemu trochę się tego nazbierało. Z niektórych dokumentów wykonywałam kopię i zwracałam wypożyczoną pamiątkę.

### **Ile eksponatów udało się w Izbie zgromadzić?**

Dokładnie nie pamiętam, chyba około 200. Wiem, że były trzy gabloty, w których były prezentowane eksponaty, a niektóre wisiały na ścianie. Kochałam swoją pracę, kochałam dzieci. Bardzo się cieszyłam z realizacji tej społecznej inicjatywy.

**W roku 1980 został wydany „Przewodnik po izbach regionalnych w Polsce”, który mówi, że w Izbie był wydzielony kącik biograficzny Marcelego Nenckiego. Co się składało na tę ekspozycję?**

Tak. Bezpośrednio po samym Nenckim nic nie udało się nam pozyskać. Ale powiększyłam jego fotografię oraz zgromadziłam zdjęcia rodzinne uczonego. Starałam się czytać dzieciom o Nenckim.

### **Dużo było odwiedzających?**

Gdy były wywiadówki, rodzice chętnie oglądali zgromadzone w izbie przedmioty. Obowiązkowo wszystkie dzieci, które uczęszczały do szkoły musiały izbę poznać i zobaczyć. Izbę odwiedzała także młodzież z innych placówek, m.in. z Wojsławic. Zdarzało się, że w szkole pojawili się dziennikarze, więc ich także zachęcałam do obejrzenia wystawy. Czasem o sikucińskiej izbie ukazywały się notatki w prasie.

### **Gdzie były podobne izby pamięci?**

W Szadku.

### **Czy Izba uczestniczyła w często organizowanych wówczas konkursach na najładniejszą Izbę Pamięci Narodowej?**

Owszem. W którymś roku Izba Pamięci w Sikucinie zajęła nawet drugie miejsce w województwie łódzkim i otrzymała nagrodę pieniężną. Przygotowaną ekspozycję i formę jej prowadzenia oceniała specjalna komisja z kuratorium oświatowego. Staralam się aby Izba była jak najbardziej podobna do prawdziwego muzeum.

### **Czy prowadziła Pani rejestr eksponatów?**

Tak, wszystkie przedmioty miałam spisane w specjalnym skoroszycie (książce inwentarzowej). Była tam też zawarta informacja kto był darczyńcą danego eksponatu. Mimo tego że była to placówka społeczna, starałam się prowadzić rejestr eksponatów tak jak w prawdziwym muzeum. Miałam kontakty z Muzeum Okręgowym w Sieradzu.

### **Gdy Pani przeszła do pracy do szkoły w Wojsławicach kto zajmował się szkolną izbą?**

Moja koleżanka, z którą razem kończyłyśmy studia w Krakowie. Była pedagogiem wcześniej w szkole w Szadku. Jednak w Sikucinie uczyła krótki czas, następnie pracowała w Warcie. Nazwiska nie pamiętam. Nie była to jednak opieka taka jaka powinna być. Często później do Sikucina zaglądałam. Interesowała mnie dalej sprawa prowadzonej przyszkolnej izby.

### **Dziś już niestety Izba Pamięci przy Szkole Podstawowej w Sikucinie nie istnieje. Co się stało ze zgromadzonymi tam przedmiotami?**

Niestety nie wiem, nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie.

### **Dziękuję za rozmowę.**

Dziękuję.

Zduńska Wola, 5 czerwca 2018 r.

## NOTA BIOGRAFICZNA



**Alina Sarzała-Tęšiorowska, z domu Urbańska** urodziła się 14 września 1939 r. w Nowym Mieście nad Pilicą. W rodzinnej miejscowości ukończyła Państwowe Liceum Ogólnokształcące. W latach 1964–1966 uczęszczała do Studium Nauczycielskiego w Piotrkowie Trybunalskim, uzyskując uprawnienia nauki historii i wychowania obywatelskiego. Początkowo pracowała jako nauczyciel w różnych szkołach w okolicach Nowego Miasta. Po zawarciu związku małżeńskiego z Mieczysławem Sarzałą, została zatrudniona w Szkole Podstawowej w Sikucinie (gm. Szadek), gdzie jej mąż był dyrektorem. W 1969 r. była założycielką Izby Pamięci Narodowej przy Szkole

Podstawowej w Sikucinie. Tego samego roku została członkiem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W czerwcu 1978 r. ukończyła studia wyższe na Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie z tytułem magistra historii. Następnie do chwili przejścia na emeryturę w roku 1999 pracowała jako pedagog w Zespole Szkół Rolniczego Centrum Kształcenia Ustawicznego w Wojsławicach. Od roku 1961 do chwili obecnej jest członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Obecnie mieszka w Zduńskiej Woli.